

KATOLIK

PISMO POSWIECONE LUDOWI KU CNOCIE, NAUCE, ZBOGACENIU!



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę. (Treść słów Papięzy PIUSA K. LEONAXIII.)

Nr. 25. | Wychodzi we Wtorek i Piątek | Cena kwartału 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 26. Marca 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX.

Dobry uczynek i jego nagroda.

(Ciąg dalszy).

Dalej! zawołał major. Palasze wyleciały z pochów, a trębacz zabrał. W galopie dleciało do pierwszych ludzi w kole stojących. Z krzykiem ludzie się rozstąpili, wszystko zwróciło oko na wojsko, ze strachem patrzano na tych, którzy barbarzyństwu mieli przeszkodzić. Muzyka indyjska ucichła, a major zawołał: „stó,” na żołnierzy i na braminów, którzy w procesyi obchodzili ogień. Jeszcze był ratunek. Zdziwione oko widziało dół wielki okrągły. W środku dołu był stół z wielkich kawałów drzewa, ogień podłożony z dołu już się wspinał do góry po drzewie.

Na stole leżało ciało nagie mężczyzny obwinięte w mokre, grube płótno.

Lud naokoło stojący był ciekawy palenia, które nazywają „satti”. Na stół prowadziła wygodna drabina. Najbliżej stali braminini, rodziną zmarłego i żona mająca być spalona. Właśnie po trzeci raz oprowadzano biedną ofiarę przy odgłosie muzyki i radosnym krzyku ludu i błogosławieniu braminów naokoło ognia. Potem miała wstąpić na stół, usiąść nad ogniem, głowę zmarłego męża wziąć na łono i pozwolić się spalić, kiedy wojsko nadleciało i braminini na widok czerwonych mundurów struchleli. Major nie bał się Indyan, ponieważ to lud lekliwy, i tylko dla słabszych okrutny. Dla tego zaraz sam z koniem dotarł do miejsca, gdzie stali braminini. Oko jego gniewem pałało. Czy nie wiecie, krzyknął, że prawo zakazuje palić wdowę?

Jeżeli sama tego nie chce, rzekł jeden ze śmielszych braminów, występując naprzód.

Major był nieco gorączka i już chciał poganić nderzyć palaszem, kiedy żona go powstrzymała. Mężu, szepnęła mu, chcesz, aby szanowano prawo, nie przestępuj go sam. Major uznał to jako głos anioła stróża. Dobrze, rzekł do braminów, chowając palasz w pochwę. Nie ja, lecz kobiety niechaj się z wdową spokojnie rozmówią.

Rachował na to, że rozmowa potrwa długo, że się ciało na stole spali, i już nie będzie przy czynny, aby i żonę spalić.

Tymczasem z ludu coraz więcej uciekało w las, a i z braminów wielu się cichaczem wyniosło, nie mając ochoty wdawać się w spór, bo gdyby się pokazało, że wdowa została namówiona do tego, iżby się spaliła, to miał major prawo braminów uwięzić i stawić przed sąd.

Żona majora, która tak dobrze jak i jej mąż umiała po indyjsku, zesiadła z konia, jako i żony oficerów, i usiadły w cieniu wielkiego drzewa. Żołnierze rozegrali tłumy ludu, i panie mogły spokojnie mówić z wdową braminą. Pokrewne

kobiety przyprowadziły biedną wdowę. Była to postać mała, bardzo delikatna, ubrana w białe szerokie szaty. Nie była starsza jak 18 lub 19 lat. Piękna jej twarz była pełna bojaźni i strachu. Major wnet poznał, że ta kobieta dobrowolnie nie chciała się dać spalić, to było widać z jej oczu, kiedy spoglądała na palący się stół drzewa.

Biedaczka przyszła teraz pod drzewo, pod którym siedziały niewiasty angielskie oczekując ją z miłością i miłosierdziem. Mężczyźni i niewiasty odłaliły się, a wdowa usiadła pod drzewem naprzeciw majorowej Holl na ziemi.

Miła i ładna osoba była majorowa, a jej ładny głos przyciągał ludzi do siebie od razu. Łagodne jej modre oczy przez lzy patrzyły na piękną Indyanę, na śmierć przeznaczoną.

Jak się nazywasz, moje dziecko, zapytała się majorowa po indyjsku

Młoda wdowa, która miała dotąd oczy ku ziemi spuszczone; podniosła je teraz kiedy usłyszała miły głos w czystym swym języku. Spojrzała w modre oczy chrześcijanki i od razu tak ją polubiła, że byłaby jej się na szyję rzuciła, aby się wypłakać i wylać jej całe swe serce. Długo patrzyła na majorową, potem rzekła: jesteś dobra, mam zaufanie do ciebie, nazywam się Amina.

Miałaś męża, rzekła majorowa, czy go kochałaś?

To był mój obowiązek, odpowiedziała Indyanka.

Naturalnie, naturalnie, rzekła szybko majorowa, lecz czy wypełniałaś ten obowiązek ze serca?

Wypełniałam go wernie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości z całego świata.

Sprawy religijne i polskie na pierwszym miejscu stoją w sejmie, ponieważ one dla nas bardzo ważne dla tego podajemy je Czytelnikom obszernie. Niech każdy czyta mowy posłów uważnie. W gazetach katolickich, a mianowicie polskich, nie można tak pisać jak się myśli i czuje, lecz posłom wolno wszystko wypowiedzieć, dla tego mowy posłów są dziś podwójnie ważne. Choćbyśmy ze sejmów i posłów nie mieli żadnego pożytku innego to już to jest wielkim pożytkiem i uciechą, że posłowie mogą wypowiedzieć co myślimy i czujemy, i że się świat dowie przez nich co się u nas dzieje i co wszystko znaczy.

W parlamencie niem. radzono nad prawem, według którego oficerowie mają być choć w części pozbawieni do płacenia podatków komunalnych. — Postanowiono wybijać 20 fenigówki z niklu. — Radzono nad tem, jakby wynagrodzić niewinne osądzone. — Radzono nad innymi sprawami, które nie mają znaczenia dla wszystkich.

— W sejmie pruskim skarżył się ks. Jazdzewski na gospodarstwo w gimnazyach w Poznaniu. Wszystko po niemiecku, na polskich chłopców prawie wcale nie zważają, przez co chłopcy mają ogromne trudności, nie mogą kończyć

szkoły; uczniów polskich mniej w gimnazyach aniżeli dawniej, a nawet po niemiecku mniej się uczą aniżeli dawniej. Skarżył się też poseł na to, że młodym nauczycielom gimnazjalnym nie zawsze wolno odbyć rok próby przy gimnazjum w Poznaniu, lecz muszą iść w inne okolice, a przecie dla chłopców polskich powinno być jak najwięcej nauczycieli polskich. Ze strony rządu starano się bronić dzisiejszego gospodarstwa szkolnego, które ma być w interesie państwa i ludności, i że ministerium żadnych skarg w tym względzie nie otrzymało.

Nasz poseł Konrad zwrócił znowu rządowi uwagę na to, że jeżeli stan włościański ma się podźwignąć, to pomiędzy innymi rzeczami i ta jest potrzebna, aby wszelkimi środkami i sposobami bronić włościan przed szkodą ze strony zwierzyny. Mowę tego obrońcy ludu podamy później.

Wydalania Polaków z Prus liczniesze, bo się zbliża termin 1 go Kwietnia, w którym prawie wszyscy wyjść mają. Gazety podają rzeczy nie do usterzenia, n. p. że rodziców wygnano, a synów zostawiono w Prusach ku odsłuszeniu wojskowi. Pewna matka przyjechała do Krakowa i porodziwszy dziecko, zachorowała na ciele i duchu, i musiano ją odwieść do szpitala. Podobne okropne i serce rozdzierające przypadki zdarzają się pomiędzy wygnańcami.

— Kilku policyantów we Frankfurcie nad Menem zostało więzieniem i karami ukarani za to, że przy pogrzebie pewnego socjalisty nadużyli swęj władzy i gnębili albo kazali gębić obywateli. Z tego taka nanka dla wszystkich: może się zdarzyć, że jaki urzędnik nadużyje swęj władzę względem obywateli, czy to policyant, czy żandarm, czy inny urzędnik. W takim razie obywatel nie powinien stawiać oporu, nie wyzywać, lecz powinien zachować się spokojnie, powinien miarkować sobie świadków i podać skargę na urzędnika do wyższej władzy, albo też do sądu, i w ten sposób powinien szukać sprawiedliwości.

— Pomiędzy gazetami pruskimi a francuskimi wojna. Niemcy posądzają Francję, że chciałaby się pomścić za Alzację i Lotaryngję. Francuzi się bronią. Niemcy nie życzą sobie, aby król lub cesarz panował we Francji, życzą sobie, aby republika pozostała, bo przez dzisiejszą republikę jest Francja słaba, przy monarchii byłaby mocniejsza.

Austria sposobi się dalej na wojnę na łeb i na szyję. Mówią tu, że będzie wojna z Rosją, która z Prusami pójdzie na Austrię. Prusy wezmą wezmą Niemców, a Rosja Galicję, cesarz austriacki pójdzie do Węgier. Są to naturalnie domysły, bo nikt nie może przewidzieć co się stanie.

Jeden z ministrów i jeden z wysokich urzędników pocztowych musieli złożyć urząd z powodu kas oszczędności pocztowych. W Austrii wiele zepsucia obyczajów od góry do dołu. Szkoda tego państwa. Teraźniejsza Austria musi pokutować za grzechy dawnych rządów i cesarzy.

Rosja też się zbroi, mianowicie na morzu. — Przywódca czeskiego ludu dr. Rieger powiedział niedawno, że lud polski skłania się do Rosji, bo u Niemców nie znajdzie opieki, a Austria jest słaba. Miejscami tak lud myśli, lecz

wągle i lud czuje ciężką rękę moskiewską, i widzi, że Moskale chcą też zgładzić narodowość polską, warunek jaki stawiają Polakom ku uzyskaniu przyjaźni Moskali jest: zostać Moskalami. Lecz nikomu nie wolno zabijać siebie samego. Polakom nie wolno przestać być Polakami, kiedy ich Bóg tak stworzył.

Francuzki rząd i posłowie osłabiają wiarę i Kościół katolicki, a przez to osłabiają Francję. Ustanowiono prawo, aby zakonnikom nie było wolno czytać w szkołach, tylko świeckim. Szpitale pod zarządem świeckim wiele więcej kosztują, są gorsze, nie dostają żadnych ofiar. Rząd jednak dalej idzie na fałszywej drodze, która jest przeciwna prawdziwej wolności.

— W Azji, na granicy chińskiej znowu gorzej idzie wojskom francuzkim.

W Belgji zaczyna się rewolucja socjalistyczna podobnie jak w Anglii i Francji. W stolicy Belgji, w Brukseli, tłumy poniszczyły bogate sklepy kupieckie, rabowały. Wszędzie odbywają się zgromadzenia i mowy socjalistyczne.

W Anglii też sprawa robotnicza ciągle się daje we znaki. Brak roboty. Ci robotnicy, którzy należą do stowarzyszeń robotniczych zachowują się przyzwoicie i spokojnie, starają się o polepszenie swego losu na drodze prawnej.

— Pomiędzy ministrami niezgoda z powodu Irlandji. Niektórzy ministrowie nie chcą dać Irlandczykom tyle wolności ile chce dać pierwszy minister Glandstone.

— W Indjach zbroją się Anglicy na granicach, które sięgają do posiadłości rosyjskich.

W Szwajcaryi chcą też zaprowadzić monopol wódeczny, lecz i tu obywatele zapewne na to nie przystaną, choć są za podatkiem na wódkę. Przez monopol rząd staje się za nadto mocnym i niezależnym od obywateli.

W Bułgarii, Serbji, Grecji ciągle się gotuje. Lecz mocarstwa europejskie chcą koniecznie utrzymać pokój, powstrzymują Bułgarów i Greków. Moskale bardzo się gniewają na to, że Bułgarzy poznali się na ich fałszywej przyjaźni, że nie chcą nic o nich wiedzieć.

Z bliższych stron.

Piekary. Na samo wspomnienie Piekar serce się zakrwawiało dotąd każdemu z polskiego rodu. Dla tego chwytam za pióro i piszę wam kochani Czytelnicy, że w Czwartek 18 go b. m. otrzymaliśmy po wielu trudach bardzo dobrego pasterza, znów podobnego do zgasłego ś. p. ks. kanonika Ficka. Mamy wielbego ks. proboszcza Leopolda Nerlicha. Nasi ks. ks. kapłani Fiegel i Steger wyszli mu z ludem naprzeciw; powitała go nasza kościelna ludowa muzyka przesłuchując jakąś melodię. Potem wręczyła mu powinszowanie w niemieckim języku jedna panna. Po ukończeniu tego ruszył lud dalej z księżmi na czele do kościoła, żeby tam przed majestatem Boskim i N. Maryą Panną złożyć hołd za odebrane debrodziejstwo, którem nas Pan Bóg raczył obdarzyć. Potem ks. kapelan Fiegel, który był dotąd administratorem, powiedział przemowę, najprzód do ks. proboszcza nowo przybyłego, a następnie do ludu, dziękując jemu za zaufanie ku niemu przez ten czas, kiedy tutaj zostawał w zastępstwie pierwszym kapłanem. Potem odprawił czcigodny już nasz ks. proboszcz mszę św. z błogosławieństwem, przy której mu towarzyszyli nauczyciele śpiewem niemieckim i łacińskim z pannami. W końcu mszy św. zaintonował lud po polsku „Przed tak wielkim Sakramentem“. Potem odbyło się kazanie po polsku i niemiecku. Ks. proboszcz wyraził miłość i przywiązanie pasterskie do nas. Wszyscy parafianie są kontenci, i życzymy pasterzowi, aby go Pan Bóg jak najdłuższe lata przy zdrowiu i przy nas zachować raczył i życzymy mu z głębi serca dobrego powołania i wszelkiej pomyślności. W końcu został ks. proboszcz przez parafian z pieśnią polską i sztandarami odprowadzony na plebania, z czego się bardzo ucieszył.

Sławieńcice. Bardzo mi to zadziwia, że ekociaż już trzeci numer „Katoika“ czytam po przybyciu do nas naszego czcigodnego ks. Józefa Dembończyka, a jeszcze w żadnym numerze o tem nic ze żadnej strony ani ze Szopienic, ani ze Sławieńcic nikt o tem do „Katoika“ nie napisał. Z tego powodu ja się porywam do pióra, i chcę naszym obywatelom i czytelnikom o tem nieco skreślić. Już w ostatnich dniach miesiąca Lutego doszła nas ta przyjemna nowina, że ze Szopienic-Roźdzenia do Sławieńcic ma przyjść przesadzony przez naszego Księcia-Biskupa ks. Dembończyk. A ponieważ niektórzy tutejsi obywatele ks. D. od wielu lat znają, a inni zaś o nim słyszeli, jaki z niego dobry, rozsądny, nie pyszny, sprawiedliwy, ludowy ksiądz, który i do Boga i do ludzi, i czystym polskim językiem kazania mówi i t. d. z tego powodu się tu wszystko poruszyło, starzy i młodzi, dziatki i matki z wieńcami i kwiatami chcieli

ić na dworzec, ale niestety nikt nie pewnego nie wiedział, kiedy przyjedzie. Aż tu dopiero w 3 go bm. 3 kwadransie na szóstą po południu, przy wielkiej słocie i śniegu, rozesała się pogłoska po wsi, że ks. D. przyjechał pociągiem, i wielu szopienickich i roździeńskich obywateli i członków tamtejszego „Kółka“ z nim. Cóż teraz czynić? Czyby lud zwolywał na jego przywitanie, czy furmanki stroić, aby jechać po tych panów, co z nim ze Szopienic aż do Sławieńcic przyjechali? a tu śnieg leci z nieba bez miłosierdzia, a już na ziemi pod kolana leży! Proszę za wszystkich obywateli Sławieńcickich czcigodnego dobrodzieja D., i tych panów co z nim przybyli, o przebaczenie. Ześmy się przy ich przybyciu do nas olepze przywitanie postarać nie mogli. Z jakiego powodu tyle obywateli Szopienickich z ks. D. aż do nas przyjechało? Nie ma się czemu dziwować, bo jak nam ci panowie opowiadali, że ks. D. przez 14 lat w ich gminie szczerze wypełniał służbę kapłańską, wspierał ubogich radą i jałmużnami, był prezesem od założenia tamtejszego „Kółka“ r. 1876 aż do końca, był dyrektorem amatorskich teatrów, uczył śpiewu, ruchów, mowy, muzyki itd., rozszerzał oświatę i pisma religijne i pouczające, prowadził kasę oszczędności, był cieniem Towarzystwa „Dzieciństwa Jezusowego“ itd., pracował we dnie i w nocy niezmordowanie nad dobrem ludu, o czym się tu szeroko rozpowiadać nie mogę, więc nie dziwnego, że setki, setki ludu go odprowadziło z plebanii ze sztandarem „Kółka“ aż na dworzec, i to od najmłodszego do najstarszego, od najbiedniejszego, aż do najbogatszego, a nie tajone łzy płynęły może wszystkim po smutnych licach przy pożegnaniu się z nim może — na zawsze! Jednak ks. D. zostanie w Szopienicach na zawsze w pamięci wszystkich. Cześć jemu! Szopienicki smutek się Sławieńcianom w radość przemienił, bo zaraz pierwszą Ni. dziele nam czcigodny ks. D. czytał list pasterski i uczuliśmy, co z niego mamy. Wszyscy życzymy naszemu czcigodnemu ks. Dembończykowi na nowem miejscu wesołego i długiego zdrowego życia, szczęścia i pomyślności, niech mu Bóg błogosławi!

Bargłówka pod Rudami. Pan Bóg na nas wejrzał, bo wszystkie zajęcia przez zimę wyzdychały. Radujemy się, że na lato będziemy mogli lipinę siać i kapustę sadzić, i różne zboża po polach. Po inne lata, chociażby co zasiali, albo zasadzili, to wszystko ta nieszczęsna gawiedź zżarła.

Strzeleccki. Z przyczyny zimy panuje tu pomiędzy nbóstwem niedza wielka, Zarobków w tej porze nie masz, do Saksonji iść jeszcze czasu dosyć, a fabryk żadnych nie budują. Gdyby nie las, byłaby niedola jeszcze większa. Dobroduszość hrabiego Seherr-Thosa i czcigodnej małżonki jego mnogo biedę umniejsza. Na farze niektórzy dzień i 70 fen. się dawa na jałmużnę dla ubogich, lub podróźnych, lub tutejszych, bo każdy powiada, że fara musi mieć na to. A czy to dom jest jakim szpitalem lub Rotszylidem? — Żelaznej kolei tu potrzeba.

Pewien pan miał monety austriackie, które mu podaremnie leżały. Cóż uczynił? Napisał list do Krakowa a żądał tam książeczki, które ten klasztor wydawa. A zapłatę włożył do listu, dobrze przyklepiając na papierze, a ukazując domownikom swym, że rzeczywiście pieniądze się przeselają, ale też zaraz wątpiąc, czyli też celu swego dójdą. I cóż się stało? Znikł list i pieniądze! A już temu jest 8 tygodni. Niedawno podobnie ten pan uczynił pisząc do Pragi o nasienie ogrodowe. A oto! Za 4 dni już miał, czego był żądał. Ztąd wynika, że i po pocztach zagranicznych szczyry są, które w cudzych pieniądzach mają upodobanie, ale są o dwóch nogach.

Ks. administrator Sobel swoją petycją o Naczystawice cofnął, bo Najprzewielebniejszy Książę-Biskup na takowe małe fary dla małej liczby księży nie byłby wokacyą rządową potwierdził, tak podobnie jak Chrościna muszą zostać osierocone. Pruszków faraża nie dostanie, bo chociaż jest dekretowany nową pleban z Kołobrzega, to na jego miejsce nie ma żadnego. — Dzisiaj w Niedziele znów dobrze oczy wytarł ks. administrator młodzieńcom niepoprawnym a rodzicom ich, mówiąc o niepoprawności wieku dorastającego, który ordynarnie żyje, a umiera w grzechach, za które zwłaszcza rodzice odpowiadać będą. A kobietom mieszającym się do spraw kościelnych publicznie z ambony dał rozkaz, aby się lepiej starały o swoje warzechy! Widać i słyszeć, że był wojakiem, bo nie ma strachu żadnego. A każdy rozumny jemu daje słusność.

Opole. 15-go Marca o godzinie wieczornej zbrali się mieszczanie w domu, nazwanym „Kasino“, aby się z wikaryuszem ks. Hettwerem, od nas odchodzącym, pożegnać i jemu za jego 16letnie urzędowanie podziękować. We swojej pokorze, jaka ks. Hettwerowi właściwą jest, wyprosił sobie dobrodusznego dusz pasterza, aby jemu na jego odjazd żadnej uczty nie sprawiono. Pomimo tego zbrali się panowie i panie w domu mianowanym w cichości, i wysłali potem deputowanych z prośbą,

aby jeszcze raz do ich zgromadzenia zawitał, którego przewodnikiem tak długie lata bywał. Na takie wezwanie nie można było ks. wikaryuszowi dać odpowiedź zaprzeczającą. Po odśpiewaniu piosnek i przemowach serdecznych zabrał pan nauczyciel Polewka głos do zebranych i do odchodzącego, odzywając się w następujące słowa:

„Panowie i Panie! Zebraliście się w tej wieczornej godzinie do rozmyślenia i uwagi stósowatej, aby się z naszym ukochanym ks. wikaryuszem nas opuszczającym, pożegnać i jemu za 16 letnie urzędowanie duszpasterskie podziękować. Nie wazwał nas tu dotąd żaden order, ani żadne pismo, tylko każdy poszedł za swem sercem, bo dokąd nas wdzięczne serce pędzi, dotąd idą nogi same. Nieprześcigniony mędrzec starego zakonu powiada następujące, wiekopomne słowa: kogo ludzie radzi mają, tego i Pan Bóg kocha.“ Owe słowa możemy dosłownie do naszego, nas opuszczającego ks. wikaryusza zastosować. Bo, pytam się was, czyście go nie kochali przez tak długie lata, czy go jeszcze dzisiaj nie kochacie? Odpowiedzią na moje pytanie jest wasze tak liczne zebranie. W naszej tak wielkiej i rozległej parafii, mianowano go od serca „Księdzem Hettwerkiem“. Ktokolwiek do grawatyki zajrzy, wyczyta tam, iż ten wyraz znaczy coś miłego, coś ukochanego. Na taką miłość wielebny ksiądz w istocie i samej rzeczy zasłużył, bo nie tylko na miejscu, od Biskupa jemu przeznaczonem, sumiennie i z wyteżeniem swoich sił pracował, ale też swoje wolne, tak szczuple chwile, na dobro mieszczańom Opolskim ofiarował, pamiętny na słowo Pańskie: kto drugiemu do cnoty dopomaga, od Boga wielkiej nagrody spodziewać się może. Czy tak nie jest, zapytajmy się kółka mistrzów Opolskich i zgromadzenia rzemieślniczych. Kiedy się ludzie rozchodzą, powiadają do siebie: „do widzenia!“ Wielebny Księżę! — powiada mówca dalej, obróciwszy się do odchodzącego. — Ksiądz opuszczasz Opole, odchodzisz od nas! czy się też jeszcze kiedykolwiek ujrzymy? W przestrzeni tego świata bardzo rzadko, może też i wcale nie! Ale w księdze naszej wdzięcznej pamięci, w komnacie naszego miłującego serca, tam się często, oj, bardzo często zobaczymy! Zachowaj nas w twojej życzliwej pamięci, w twoim dobrodusznem sercu; wtedy będziemy w przestrzeni świata rozłączeni, ale w duchu nie rozdzieleni!“ Huczne oklaski i wołania, brawo! zakończyły przemowę.

Podczas wołania hucznego, znika p. Polewka, a po maluczkiej chwili wraca do sali oświetlonej, i prowadzi za ręce dwie dziewczęta wiejskich we wieńce zielone przystrojonych, i stawia je przed ks. wikaryuszem. Dziewczátko jedno wręczywszy ks. wikaremu książeczkę w złoto oprawną „Filoteę“ nazwaną, odezwało się w następujące słowa: „Wielebny Księżę! Przez 15 lat odwiedzałeś naszą szkołę, i ucząc nas, jako Boga kochać i jemu służyć mamy. Na podziękowanie ofiaruję Księdzu książeczkę skromnej wartości, ale wzniosłej treści, „Przyjaciółką Boską“ nazywa się ta książeczka. Byłeś nam przez długie lata przyjacielem Boskim; Pan Bóg zapłać za wszystkie prace i mozoły, nie zapominaj na nas, my na ciebie nie zapomnimy. Niech ci Pan Bóg pobłogosławi w twojej przyszłej winnicy Pańskiej.

Parafianie w Kowalowicach! Zazdrościmy wam tak dobrodusznego pasterza, ale wam go s całego serca życzymy. Pokochajcie go tak, jak my go kochamy, a błogosławieństwo Boskie będzie z wami.

Opole. Rotmistrz p. Reymanu umarł 18-go Marca po południu o 2-giej godzinie. — W zeszły Wtorek 16 go Marca odbył się egzamin uczni szkoły włościańskiej; obecnymi byli p. radca szkolny zarazem i rejencyjny dr. Montag i p. Korn, ekonomiczny radca prowincji śląskiej. Egzamin został niespodziewanie zapowiedziany, pomimo tego wypadł on zadawalniająco, to było można poznać, że cała sprawa w dwóch klasach niepełna 3 godziny trwała. Powyżej mianowani pp. zadowolnieni byli zaraz po pierwszych pytaniach i odpowiedziach, i z dalszych przepisanych nauk już nie egzaminowali. Egzaminowano tylko n. p. w wyższej klasie o uprawie roli i drenowaniu, o zwierzętach domowych, co się tyczy bydła rogatego, o rasach i ich własnościach, nareszcie zażądał p. Dr. Montag geografii, która się także dobrze udała.

Rozmaitości.

* Liczba polskich gazet i czasopism, które obecnie na całym świecie wychodzą, wynosi 250, z których 150 w Galicji i Austrii, 79 w Królestwie Polskiem i w Rosji, 45 w Prusach, 9 w Ameryce, po 1 w Francji i Szwajcaryi wychodzi; w ostatnich dwóch latach przestało wychodzić 35 a 55 nowych powstało. W Warszawie wychodzi 60, we Lwowie 63, w Krakowie 27, w Poznaniu 24, w Chłog 6, w Tarnowie i Toruniu po 4, w Bytomiu G. Szl. i Cieszyńcu Austr. Szl. po 3 czasopisma. Z wszystkich polskich gazet wychodzi 25 codziennie, 10 dwa razy na tydzień, 89 raz na tydzień, 62 dwa lub trzy razy na miesiąc, 43 raz na miesiąc, 6 raz na kwartał.

Nadesłano.

Księgarnia A. Ligionia w Królewskiej Hucie,
Kronprizenstr. obok kupca p. A. Solmanna.
ma na składzie i poleca wszystkie wydawnictwa OO. Jezuitów z Krakowa, Żywoty Świętych, Intercepcje miesięczne do Apostoła Serca Jezusowego, Tajemnice Różańca św. itd. Dalej poleca także: Dyplomy terytorialne Trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka c. n. 1 m. Miesiące Maryi, Królowej Różańca św. 20 fen. Śpiewnik zawierający około 100 pieśni z melodykami na 1, 2, 3 i 4 głosy. Cena 1.50 Elementarz polski 10 fen. Zwracamy także uwagę Szan. Publiczności na wielki skład obrazów, luster, figur, kryzy i t. d. Można także zapisywać każdego czasu „Katolika”, „Monkę”, „Zirowas Marya”, „Żywot Pana Jezusa”, „Ognisko Dobre”, „Biblię takę ilustrowaną”, i wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.



„Kra“ plyn przeciw darcia i reumatyzmowi z opactwa św. Marcina, wysmieniony tysiącnie doświadczony środek przeciwko wszystkim podobnym cierpieniom, oraz darcia w członkach, bólu nerw, krzyża, słabości pleć, nóg, głowy, postrzału, wywichnięciu i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw! Generalny skład R. Randolf, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50, cała butelka M. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia w aptece Eskulapa S. Jeziołkowskiego.

Sprawy księgarskie.

„Pismo miesięczne na cześć przeraźliwego Sakramentu ołtarza“ zapisac można u ks. Karola Nerlicha w Popielowie (Popplau, Kreis Oepeln). Cena za zeszyt 5 fen. Zeszyt czwarty na miesiąc Kwiecień wy-

szedł i zawiera: Jezus Chrystus jest tenże dziś, co wczoraj i na wieki. — Uroczystość siedmiu boleści Panny Maryi. — Święty Jerzy. — Modlitwa wielkanocna.

Pocztą Redakcyi.

Aug. Psotta w Raciborzu ulica Odrzańska przyjmuje przedpłatę na „Katolika“ i „Żywot Pana Jezusa“.

Nasz kolporter p. Adrian Kraus przyjeżdża do Pyskowie i okolicy dopiero za dwa tygodnie, ponieważ teraz jest w innej okolicy.

— Na k s i o t w Obrówece i Milowice z fabryki złożyli robotnicy 73 M., z Lipin 1 M. Składki można posłać wprost do ks. proboszcza Olbrich w Jesionie p. Leśnica.

Dr. Kiesowa

Augsburska esencya życia

Odnajdując się od 125 lat istniejący środek domowy zawsze skuteczny przy cierpieniach żołądka i wszystkich zjad wynikających niedożywienia, jak to złego trawienia, brak apetytu, kurcze żołądka, zgaga, ból głowy, astma, fobria, bicia serca, mdlenia, zatwardzenie, cierpienia wątroby i podbr. na zio, hemoroidy.

Jedynie prowadzi się nabyć można flaszka 1 mk. 1 fen. w apteczce pod aniołem (Engel-Apotheke) A. Gensert w Bytomiu.

Berliner Lotterie		3. Ziehung 22. Juni 1886.		11. Ziehung 11. März 1887.	
Gewinnliste der Berliner Lotterie		im Verthe von 1000000 Mk.		im Verthe von 1000000 Mk.	
1. Ziehung 2. April 1886.		im Verthe von 1000000 Mk.		im Verthe von 1000000 Mk.	
1. Gewinn 500000		1. Gewinn 500000		1. Gewinn 500000	
2. Gewinn 200000		2. Gewinn 200000		2. Gewinn 200000	
3. Gewinn 100000		3. Gewinn 100000		3. Gewinn 100000	
4. Gewinn 50000		4. Gewinn 50000		4. Gewinn 50000	
5. Gewinn 20000		5. Gewinn 20000		5. Gewinn 20000	
6. Gewinn 10000		6. Gewinn 10000		6. Gewinn 10000	
7. Gewinn 5000		7. Gewinn 5000		7. Gewinn 5000	
8. Gewinn 2000		8. Gewinn 2000		8. Gewinn 2000	
9. Gewinn 1000		9. Gewinn 1000		9. Gewinn 1000	
10. Gewinn 500		10. Gewinn 500		10. Gewinn 500	
11. Gewinn 200		11. Gewinn 200		11. Gewinn 200	
12. Gewinn 100		12. Gewinn 100		12. Gewinn 100	
13. Gewinn 50		13. Gewinn 50		13. Gewinn 50	
14. Gewinn 20		14. Gewinn 20		14. Gewinn 20	
15. Gewinn 10		15. Gewinn 10		15. Gewinn 10	
16. Gewinn 5		16. Gewinn 5		16. Gewinn 5	
17. Gewinn 2		17. Gewinn 2		17. Gewinn 2	
18. Gewinn 1		18. Gewinn 1		18. Gewinn 1	
19. Gewinn 0.50		19. Gewinn 0.50		19. Gewinn 0.50	
20. Gewinn 0.20		20. Gewinn 0.20		20. Gewinn 0.20	
21. Gewinn 0.10		21. Gewinn 0.10		21. Gewinn 0.10	
22. Gewinn 0.05		22. Gewinn 0.05		22. Gewinn 0.05	
23. Gewinn 0.02		23. Gewinn 0.02		23. Gewinn 0.02	
24. Gewinn 0.01		24. Gewinn 0.01		24. Gewinn 0.01	
25. Gewinn 0.005		25. Gewinn 0.005		25. Gewinn 0.005	
26. Gewinn 0.002		26. Gewinn 0.002		26. Gewinn 0.002	
27. Gewinn 0.001		27. Gewinn 0.001		27. Gewinn 0.001	
28. Gewinn 0.0005		28. Gewinn 0.0005		28. Gewinn 0.0005	
29. Gewinn 0.0002		29. Gewinn 0.0002		29. Gewinn 0.0002	
30. Gewinn 0.0001		30. Gewinn 0.0001		30. Gewinn 0.0001	

Losse zur zweiten resp. dritten Serie werden nur gegen Vorzeigung des Loses der vorangehenden Serie zum Preise von einer Mark verabfolgt, andernfalls muß der Preis für die vorangehenden Serien beim Kauf mit entrichtet werden.

Original-Verloose, gültig für alle 3 Ziehungen, für 30 Mk. zu haben bei F. A. Schrader, Hannover, Gr. Bachstr. 11.

Polska drukarnia w Bytomiu.

Bahnhofstr. 18 będzie sprzedawać dnia 30. Marca r. b. o godz. 12 w południe w drodze sprzedaży przynusowej, a mianowicie: maszyna papiernicza drukująca 1500 egz. na godzinę prasa do gładzenia oraz kilkadziesiąt gatunków pisma polskiego (system francuski). Przedmiot drugi wynosi 1111 marek, a drukarnia kosztuje kilka tysięcy talarów.

St. Przynicznyński.

Z dniem 1. Kwietnia r. b. zacznie wychodzić w Poznaniu pismo pod tytułem:

„GŁOS POLSKI“

Pismo dla polskiego ludu katolickiego

to dwa razy, na tydzień, co wtorek i co piątek w wielkości „Katolika“ za tylko 75 fen. na kwartał, z odsyłką w dom przez lutego tylko 1 m. na kwartał. Zapisywać można już dziś na wszystkich pocztach. „Głos Polski“ zapisany jest w spisie gazet: Zeitungspreliste V. Nachtrag, Seite 5 Nr. 27a.

Tanio! Tanio!

Do szycia maszyny Singerowskiej z fabryki Seidel & Neumann w Dreźnie,

uznane jako najlepszy fabrykat, dostarcza po cenach fabrycznych skład maszyn do szycia Wilh. Himml w Głogówku, Rynek 141. Maszyny familijne od 60 mk. Można kupić a spłaty.

Pracuję dla Śląskiej kasy pomocniczej i proszę, aby ci którzy zamierzają na przyszłość swoje pożyczkę zaciągnąć, zechcieli z zafaniem się do mnie udać.

Leon Wyszomirski,

Król. Huta ul. C. sarska 37.

Katol. pensjonat dla chłopców.

Do niego pensjonatu przyjmują na Wielkanoc chłopców, którzy chodzą do tutejszych szkół wyższych. Nauczyciel gimn. i inny filolog dozoruje roboty szkolne i przechadzki. Do gimnazju w św. Macieja i szkoły realnej niedaleko, i do szkoły przemysłowej. Pensja kosztuje 400—600 marek. Prospekt na życzenie przesyłam.

Doktorowa Hager,

Wrocław, Heilige Geiststr. 20.

Majster szewiecki Frnc. Medler

przenosi się od 1. Kwietnia z domu Benthnera do domu blacharza Kotzold w Antonienhucie.

80 fen.

funt palonej kawy czystego smaku i silna Kawa Jawa wysmieniona palona 1,20 M. „perłowa“ 1,20 „ Cukier twardy od czubka bez papieru ważony 32 fen. Faryna biała 30 fen. Cykoria wszelkiego gatunku po cenach fabrycznych. Mydło jęderne odważony funt 27 fen. „zupełnie sucho“ 30 fen. Soda kryształowa najlepsza 8 fen. Petroleum amerykański 16 fen. poleca

Heinrich Krist,

Król. Huta, naprzec. farnego kościoła.

Wskazówki i Modlitwy Jubileuszowe

na rok Pański 1886

napisał

Ks. dr. Łukowski repertent seminarium duchownego w Gnieźnie. Cena 20 fen. są do nabycia w Ekspedycyi „Katolika“

2 chłopców

chcących się wyuczyć malarstwa niech się zaraz zgłoszą.

Bytom. W. Roeder, Friedrich-Wilhelmspl. 5.

Zaproszenie do przedpłaty.

W połowie Styoz. 1886 wyjdzie dzieło pod tytułem

Jak kochać Jezusa.

napisał św. Alfons Liguori tłumaczył z włoskiego X. Dollert. w 8-ce str. 320. (Są to najpiękniejsze rozmyślenia jakie dotąd wydano.) Cena w prenum. do 1. Lutego 1886 wynosi już z przesyłką franco: tylko 1 markę

z oprawą 130 M. — Kto bierze 10 dostaje jeden oprawy w dodatku i 5 medali Sobieskiego. Należytość trzeba nadesłać naprzód do Księgarni Katolickiej w Poznaniu

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

poleca dzieło o Męce Pańskiej p. t.

Król Bolesław Jezus Chrystus

przez X. Hinczy. Z 13 obrazkami wystawiającymi Mękę Pańską. — Wydanie V. w 8ce str. 231. — Cena znizowana 75 fen., z przesyłką 85 fen. — Z oprawą 1 m., z oprawą i przesyłką 1,10 m. — Biorąc od razu 10 egz. dostaje 1 w dodatku i 5 medali Sobieskiego oraz przesyłkę franco. Należytość nadsyłać trzeba naprzód

Cena żyw. świni w Bytomiu teraz 45—48 marek centar później drożej.

Za roznoszenie nieprawdziwej bajki, że p. kupiec L. ŚWIDERA denuncyował księdza obcego u nas żaluję, i przepraszam p. Świdra.

J. Binek w Piekarach.

Tanio a dobrze!

Kawa za funt 1,00 m. do 1,40 m. Cukier twardy funt 33 fen., Faryna najlepsza funt 30 fen., Skrobek najlepszy funt 30 fen. Mydło na wagę funt 30 fen. Soda funt 8 fen. Petroleum funt 16 fen.

jako wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach. — Wielki skład towarów krótkich, materiałów piśmiennych, fajek itd.

Karol Traciński,

Eintrachtshuta p. Świętochłowicami.

Tanio! Tanio!

Surduty wierzchnie od 12 M. Ubiorzy z materyi „15 M. Chusty sukienne i do odziewania po 6 m., flanele po 1,00 m. „1,20 m., barchan po 25 i 30 ien. kaszimir po 60 fen. oraz płożna, sienniki, ręczniki i wszelkie ubiorzy zimowe sprzedaje tanio M. Finke, skład tani w Lipinach.

Książeczki jubileuszowe

na nadzwyczajny jubileusz w roku 1886 ma na składzie i poleca egzemp. po 15 fen. A. Pietsch, następcą w Prudniku (Neustadt)

Odsprzedażający otrzymają wysoki rabat.

Dla fabrykantów wursztów i restauratorów polecam strzewa różnego gatunku i szpilki zawsze świeżo po taniach cenach.

Bytom, Krakauerstr. 43.

B. Mandowski.

Posiadłość

przy Zabrze składająca się z domu mieszkalnego 40 morg grunt, 8 morg łąki jest zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Bliższej wiadomości udzieli

Jakób Soborka, brewier w Sosnicy przy Zabrze.

Dom do sprzedania,

zeszłego roku wybudowany mieszczący w sobie 17 pomieszczeń z wszelkimi wygodami dla komorników za 18,000 mk. Paweł Wiczeorek, mistrz kowalski w Rajcu Kolonii przy Radzionkowicie, pewnie Tarnowicie.

Dom obejmujący 5 pomieszczeń

jest z powodu przesiedlenia się gospodarza zaraz do sprzedania lub przedtemu człowiekowi do wynajęcia. Tomasz Korek, Zabrze B. Krugstrasse.

Mój syn Józef 17 lat stary, którego 13. t. m. posłałem po pieniądze za obrazy w mojej okolicy, do dziś nie powrócił. Proszę, gdyby kto o nim wiedział, ażeby mi o tem doniósł. — Jest on drobnej twarzy, ma jasne włosy, modre oczy, surdut dubeltowy długi, czapka zimowa, spodnie czarne sukienne, chusta na szyi modra. Za wynalezienie nagrodę.

Cyprian Żur,

chałupnik w Halembie.

pieniężne losy loteryjne po 3¼ Mk. Ciągnięcie 19 do 22 i 27 do 29 Kwietnia na 10 losów w 1 wlosy rozseła R. Th Schröder, Stettin.

LOS Y

na budowę tumu kolońskiego po Mk. 3.50.

Losy na budowę tumu w Ulm po Mk. 3,30 rozseła

H. Bezeler, Neu-Ulm.

Ekspedycja „Katolika“

ma na składzie i poleca

KATECHIZM

Rzymsko-katolicki

dla dzieci

gotujących się do

SPOWIEDZI I KOMUNII

ŚWIĘTEJ

wydał

ks. Kirchnaw.

Cena 20 fen. Należytość można

w znaczkach pocztowych w hście nadesłać.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu wydała i poleca:

Pasya

czyli Gorzkie żale

wydał

X. Enn

w 16 ce str. 32. Cena 10 fen.

z przesyłką franco 15 fen. 50 sztuk

za 450 r. z przesyłką franco. 100

sztuk za 8,00 m. z przesyłką franco.

30 sztuk za 20,00 m. z przesyłką

franco. 500 sztuk za 30,00 m. z przesyłką

franco.

Księgarnia katolicka

w Poznaniu

wydała i poleca:

Pan Tadeusz

czyli ostatni zajazd na Litwie (Powieść historyczna z roku 1812). Napisał Mickiewicz. — W streszczeniu

proszę podać H. K. Nieczuja w 8ce str. 152. — Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen. Z piękną oprawą 90 fen.

z przesyłką 1 Mkr. — Kto zapisze 10

expl. dostaje jeden w dodatku i 5 medali

Sobieskiego. oraz przesyłkę franco.

Należytość nadsyłać trzeba naprzód.

Polecam szanownym odbiorcom

różne gatunki dobrej i taniej kawy

t. j. palonej i niepalonej, oznajmując

tem jest w stanie t. kow. taniej do-

starczać jak niektórzy z daleka, t. j.

z Emerich i z Hamburga, proszę dla

tego się przekonać. Polecam także

wybórny cukier, smaczne śledzie, do-

bre mydło i różne towary po najtań-

szych cenach. M. Wistuba.

Agentura „Katolika“ w Głogówku

obok farnego Kościoła.

Cena znizona!

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu poleca:

Prawda a Bogiem

Pismo tygodniowe dla ludu katolickiego z rycinami. Rocznik

I. z r. 1885.

(zawiera wyja

100000 Mk.

20000 M., 15000 M., 10000 M.

Ogółem 10000 wygranych wartości 323 000 Marek,
są natychmiast do wygrania w ulubionej

Kaselskiej St. Marcina loteryi.

Ciągnienie III. klasy 13. Kwietnia 1886.

Losy kupne III. klasy po 7½ Mk., 11 losów 75 Mk. Pełne losy rezerwo-
we po 10 Mk., 11 losów 100 Mk. (Porto i spis 40 fen.) są w każdym
interesie loteryjnym do nabycia, oraz u

Gen.-Agent **A. Fuhse, Mühlheim (Ruhr) i Kassel.**

**Zarząd cegielni parowej hr. Saurmy
w Bukau**

po cztą i stacra kołejowa **Krzyżowice**, (Kreuzenort) powiat Raciborski
poleca swój najprzedniejszy fabrykat jako to:
ceglę do murowania, dachówkę, rurki do dre-
nowania we wszystkich wielkościach, cezlę do su-
rowej budowy i ceglę formowaną (według życzo-
nego rysunku) do stósownego czasu po tanich cenach.

Ważne dla handlarzy węgla!

W pobliżu dworca kolejowego w Niemieckich
Raclawicach jest grunt składający się z dwóch
miejsc pod budowę, położony na czterech rogach
ulicy, gdzie już od 10 lat jest prowadzony interes
drzewa i węgla, za wpłatą 200 tlr. do sprzedania.
Blizszych wiadomości udzieli

L. Richter mistrz ślusarski,
w Głogówku.

Zaden cierpiący

niech nie utraci nadziei odzyskania zdrowia nawet w sta-
rych bolesnych przypadkach dotąd niewylecz nych jako to:
kołtun i jego i bóle, darcie w kościach, choroby żo-
ładkowe, ciec solona i inne wrzody, reumatyzm, dy-
chawica, ból zębów, ócz, uszy, i głowy, garlica gruba
szyja, następstwa zgorzenia, zgryzot i zaziębienia.

Rady udziela listownie i osobiście.

A. Kopera, droguist w Świętochłowicach.

Cukier kawa taniej!

Codziennie świeżo paloną kawę Jawa funt 1 Marka,
Czysto smakującą paloną kawę perłową funt 1, 20 m.
Dobry twardy cukier przedniego wyrobu funt 32 fen.
w głowie 30 fen. Far, na 29 fen. Piękną kawę niepaloną
funt począwszy od 75 fen. Jak również wszelkie inne
towary korzenne poleca nadzwyczaj tanio.

Hermann Perl,

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Józef Janietz

majster krawiecki w Bytomiu,

rynek obok hotelu „zum deutschen Hanse“ ma zawsze na składzie

Ubiory gotowe

dla mężczyzn od 15 marek począwszy, oraz dla chłopców
od 4 marek począwszy.

Zamówienia podług miary wykonują się rzetelnie i po tanich cenach.

BACZNOŚĆ.

Szanownej Publiczności Hajduk i okolicy polecam:

Wina węgierskie ostre i słodkie,
francuskie czerwonych po różnych cenach,
Malaga w butelkach oryginalnych po 8 mk.
25 fen.

L er różnego gatunku butelka od 75 fen.,
do 2 mk.

Piwo kulmbachskie butelka 30 fen., 12 butelek
za 3 mk.

wrocławskie Kipke butelka 15 fen.

bawarskie jasne butelka 10 fen. ćwierć
beczki 4 mk. 50 fen., półwieci beczki
2 mk. 40 fen.

Kawę wyśmienitą paloną funt mk. 1,00, 1,20,
1,30, 1,40, 1,60.

Cukier twardy funt 35 fen.

Sluszone jabłka, tureckieśliwy, kwaśne ogórki itd.
oraz eleganckie lafcuzki do zegarków, cegarniczki
z morskiej piany, laski, portemonetki, cegarówki,
fajki krótkie i długie i wiele innych przedmio-
tów stósownych na podarunki rodzinne.

O laskawe względy prosząc, przyrzekam rze-
telną usługę.

Nowe Hajduki.

Karol Czichos

kupiec katolicki.

Kawa palona funt od 1 Mk.
Kawa niepalona funt od 80, 90 fen.
i 1 Mk.

Cukier taniej!

Najdelikatniejszy twardy cukier
z głowy funt 32 f.
Najdelikatniejszy cukier twardy 30 „
Kto bierze 10 funt. faryny do-
stanie funt po 29 „
Rozynki najl. nowe, wielk. funt 40 „
Śliwki najl. tureckie funt 15, 20, 25 „
Mak modry najlep. liter 35 „
Ryz funt od 15 do 30 „
Mydło twarde oranienburg. naj-
lepsze, gwarantuje się, że czy-
ste funt 28 „
Mydło twarde oranienburgskie
na wagę suche funt 30 „
Kto weźmie 1/8 cent. dostanie taniej.
Soda czyst. kryształowa funt 8 fen.
Świece wosk. najlep. po różnych ce-
nach. **Świece sterynowe** brylantowe
najlep. paczka 45 fen.

Rzetelna, waga, skora nstuga, naj-
tańsze ceny, dobry towar.
Mielony cukier (faryna) waży się
bez papieru.
Głogówek, w Marcu 1886.

Ignacy Klause,

w domu p. mistrza piekar. Kosubek.
Rynek.

Od 10 lat najlepiej doświadczony
głównego leka za sztabowego i fizyka

Dr. G. Schmidt'a

Olej na słuch

leczy jędko i zupełnie glu-
chość, cieczenie z uszu, kłucie
w uszach, nawet w zastarza-
łych przypadkach — Nieznoś-
ne chuczenie w uszach jak i le-
kie niedosłyszenie usuwa na-
tychmiast, czego tysiące świa-
dectw dowodzą. — Cena fla-
szeczki z opisem używania 3
m. 50 fen.

Do nabycia w znaczniejszych aptekach.
**C. H. Hubers Engel-Apothe-
ke, Wien K.** Halle a S. u apte-
karza Marquardt, Löwen-Ap theke, w
Poznani Radlaura apteka czerwona

Pisma religijne
wydawane przez Księgarnię
Katolicką w Poznaniu:

Prawda a Bogiem tygodnik re-
lijijny ilustrowany, wychodzi co so-
bóę i k sztuję na wszystkie poczt-
tach w Niemczech 1 markę kwar-
talnie; pod opaską z Księgarni Ka-
tolickiej z Poznania do Niemiec 1
m. 25 fen.

Róża duchowna pismo miesię-
czne poświęcone Matce Boskiej z
rycinami. Wychodzi na każdego 1go
miesiąca zeszyt jeden o 16 stronach
Kosztuje ra szw. t. kich pocztach w
Niemczech kwartalnie 50 fen. Pod
opaską z Księgarni Katolickiej z Po-
znania do Niemiec 65 fen.

Monstrancja złota pismo mie-
sięczne poświęcone adoracyi Najśw.
Sakramentu. Wychodzi na każd-go
1go miesiąca zeszyt jeden o 16 tro-
nach Ko-ztoji na wszystkich spo-
rztach w Niemczech kwartalnie
50 fen. Pod opaską z Księgarni
Katolickiej z Poznania do Niemiec
95 fen.

Ważne dla gospodyń.

Cukier twardy funt 30 fen.
Faryna 29 „
Kawa jo 80 90 100, 120 „
Kawa perłowa 100 „
Presówka 110 „
Petroleum 13 „
Olej 30 „
Drożdże 60 „

Silberfeld dawniej **Gutmann**.
w Bytomiu, róg rynku i Krakow-
skiej ulicy.

Pierze najlepsze nowe

sprzedaje już od 85 f.n. funt
Emil Frey wwozowy handel pierza.
Katowice, Hiltnerstrass.
na-rzeciw katol. kościoła.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu. odebrała i poleca
Książeczkę jubileuszową p. t.

ubileusz

nadzwyczajny

adaany przez Oj a św. Leona XII
na rok 1856 zawieraj-cy wskazówki
awagi i modlitw. — Zebrak i opraco-
wał Xładz Enn. W 8 ce str. 64, z
obrazami Matki Boskiej Różańcowej
portretem Ojca św. — Z aprobatą
kościelną.
Cena 15 fen. z przesłanką 23 fen.
10 sztuk za 1, 50 m. — 50 sztuk
6 m. 100 sztuk 11 m. — 500 sztuk
50 marek.
Należytość nadsyłać trzeba na-
przód. — Przesyłka franko.

Wielka Wypzedaż!!

Ponieważ z mojego terazniejszego sklepu się
wybiore wyłozylem na sprzedaz:

dobre katuny już od 18 fen.
biale i modre plót na po 25 „
różne kaźmiry po 60 „
różne materye welniane po 25 „
plót na na poszwy poj. 25 „
c. arne i tureckia lustry od . 6 do 9 Mrk.
kaszirowe lustry szalowe od 6 „
Ubiory sukienne wielkie od 15 „
„ mniejsze od 9 „
Delikatne koszule po 2 „

Ubiory do roboty, strużaki i wiele innych to-
warów po niskich cenach, także kawę, cukier, my-
dło mąka sprzedaje bardzo tanio

Lipiny.

M. Finke,
skład tani.

Bracia Prankel w Wielkich-Strzelcach.



Jedna tylko jest dobra sieczkarnia z Wielk.-Strzelc
jedna tylko jest dobra młocznia z Wielk.-Strzelc
jedna tylko jest dobra wialnia z Wielkich Strzelc
po najtańszych cenach i pod gwarancją.

Inne fabryki rozszelają podróznich, aby się swych maszyn
pozbyć i kazać sobie ludziom kontrakty podpisywać, którzy
muszą za drogie pieniądze maszyn zatrzymać. My nie wy-
sylamy podróznich, dla tego możemy o wiele taniej sprze-
dawać. — Przystajemy także na częściową odpłatę

Bracia Prankel w Wielkich Strzelcach.



O laskawe względy prosząc, przyrzekam rzetelną usługę
Królewska Huta, Ringstr.

Szanownej Publiczności polecam mój przy Dyngosstrasse
32 w pobliżu Bulwaru założony

Handel żelaza i towarów krótkich

połączony z artykułami kuchennymi i domowymi, osobliwie
zwracam uwagę p. p. majstrów rzemieślniczych na narzę-
dzia do wszelkich rzemiosł potrzebnych.

Piece żelazne, rury i ruszta wszelkich gatunków po
cenach bardzo tanich, także okucia do okien. Pily, kosy i
narzędzia do szarfu-ania.

Bytom.

Fr. Letzel.

Bardzo korzystna oferta loteryjna.

Kaselskie St. Marcina: głów wygr. 10000 M. ci-g. 12/4. 1 s pcy 10 M.
spis 50 f. mgó-.

Marlenburgskie: głów. wygr. 90000 M. iag. 19/4. 1 s 3½ M. spis 20 fen.
Ulmak-otenne: e-g. 50. wgr. 75000 M. iag. 27/4. 1 s 3½ M. spis 20 fen.

szyskie 3 f. sy r-żem z urz.d. wem spiscm franko. 81 Mk.

General-Debit . . . **Fuhse**. (Ruhr) i (Kassel)

CUKIER, KAWA TANIO.

Cukier funt 30 fen. w głowie 29 fen.
Dobra kawa funt 80. 90. 1,00. 1,20 1,60 fen.
Mydło funt 25 fen. i różne towary korzenne.
Różne kaszmiry i mat. welniane podw. szerokości od 40 fen.
Różne katuny i plót na na poszwy
chusty tureckie i do odziewania
Girlandy, Różeczki i różne sznurki.

Ubiory dla mężczyzn i chłopców poleca

Zabrze, Marienapotheke. N. Schutz.